

Chrześcijanin a kultura

1. W codziennym życiu często spotykamy się z określeniem kultura. Mówi się czasami, że ktoś „nie ma kultury”, innym razem słyszymy w mediach o jakimś ważnym „wydarzeniu kulturalnym” czy zachodzących „zmianach kulturowych”. Czasami podkreślana jest konieczność wypracowywania „kultury sportowej” czy „kultury zdrowotnej”, zaś innym razem – szczególnie w nauczaniu humanistów czy osób duchownych – akcentowana jest „kultura duchowa”. Już to pobieżne zasygnalizowanie uświadamia, że kultura jest zarówno zjawiskiem bardzo ważnym, jak też bardzo niejednoznacznym.

2. Dlatego na samym początku rozważań o właściwej relacji chrześcijanina do kultury, warto przytoczyć krótkie – ale bardzo ważne określenie Soboru Watykańskiego II – stwierdzające, iż „jest właściwością osoby ludzkiej, że do prawidłowego i pełnego człowieczeństwa dochodzi ona nie inaczej, jak przez kulturę” (KDK 53). W tym samym dokumencie znajduje się także określenie samej kultury, która „w sensie ogólnym oznacza wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i swego ciała” (tamże). Tak więc kultura, w nauczaniu Kościoła, ma do zrealizowania ważne zadanie, którym jest doprowadzenie człowieka do jego pełni, do „nowego człowieka w Chrystusie”.

3. Ten sam Sobór, a także Papieże bardzo mocno podkreślają – wierni nauczaniu Słowa Bożego – że człowiek nie może w żaden inny sposób osiągnąć swojej pełni, jak tylko dzięki miłości – szczególnie tej Miłości, którą jest sam Bóg. Mocno podkreślał tę prawdę w swej pierwszej encyklice Sługa Boży Jan Paweł II, gdy nauczał, że „człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa” (RH 10). To stawia przed kulturą bardzo ważne zadanie – ma ona ukazywać i zachęcać człowieka do otwierania się i realizowania w swym życiu prawdziwych wartości, szczególnie zaś ma wzywać do miłości.

Narzędziem do wypełnienia misji kultury jest prawda o człowieku, stąd też Ojciec święty Benedykt XVI w swej najnowszej encyklice przestrzega, iż „w kulturze bez prawdy istnieje ryzyko wypaczenia miłości” (CinV 3). Papież zauważa także, iż dzisiaj znacznie wzrosły możliwości wzajemnego oddziaływania na siebie różnych kultur, przez co „kultury zostają zbliżone do siebie i uważane za zasadniczo równoważne i zamienne między sobą” (26), co w wymiarze społecznym często „prowadzi do tego, że grupy kulturowe zbliżają się do siebie lub współżyją, ale w odseparowaniu, bez autentycznego dialogu, a więc bez prawdziwej integracji” (26).

Benedykt XVI stwierdza, iż „istnieje przeciwne niebezpieczeństwo, które stanowi zrównanie kulturowe i ujednolicenie zachowań i stylów życia. W ten sposób zatracą się głębokie znaczenie kultury różnych narodów, tradycji różnych ludów” (tamże). Prowadzi to do unifikacji, ujednolicenia zachowań kulturowych zarówno jednostek jak i całych społeczności. Jak podkreśla Ojciec święty, gdy to ma miejsce „ludzkość narażona jest na nowe niebezpieczeństwa zniewolenia oraz manipulacji” (tamże). Pytając o zadania chrześcijan wobec kultury należy stwierdzić, za Janem Pawłem II, że podstawowym fundamentem i środowiskiem kultury ludzkiej jest rodzina. Dlatego, dbając o kulturę, właśnie w rodzinie należy podkreślać prawdę o świętości i godności ludzkiego życia, o właściwej relacji między mężczyzną a kobietą,

o szacunku do rodziców, a także do ludzi starszych. Należy podkreślać także, że chrześcijanin musi żyć poczuciem społecznej odpowiedzialności za dobro kultury, którą kształtuje i przez którą jest kształtowany. Jest to więc, szczególnie w wymiarze własnego narodu, postulat społecznego zaangażowania, solidarności w działaniach kulturotwórczych, przełamywania egocentryzmu i obojętności.

4. Dla chrześcijanina, który aktywność w dziedzinie kultury traktuje jako element realizacji swego powołania, ostatecznym i najgłębszym kresem odniesienia odpowiedzialności jest Bóg. Chrześcijanin wie, że jego aktywność kulturotwórcza stawia przed nim perspektywę współpracy z Bogiem. Ten moment religijnej odpowiedzialności powoduje, że człowiek w swym działaniu kulturalnym zajmuje stosunek do Boga i daje tym samym również świadectwo wiary Bogu.